Nr 148. ROK 1845. WTOREK 1 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	27" 4, 719	+ 12, 5	5, 39	PPn. Wschodni słaby	Pochmurno	w nocy Deszcz
30 2	4 543	+ 11, 6	5, 47	,, sredni	,,	Deszcz
10	4, 702	+ 11, 9	5, 24	Pn. Zachodni słaby	,,	Deszcz

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Podaje się do publicznéj wiadomości, iż Dyrekcya Poczt Królestwa Polskiego wezwała Naczelnika Głównego urzędu Pocztowego tegoż Królestwa w Krakowie o wynajęcie domu dla bióra urzędu, Poczthalteryi i mieszkania dla Naczelnika — Właściciele przeto w W. M. Krakowie chęć mający wydzierżawienia odpowiedniego lokalu zgłosić się zechcą do bióra Urzędu Pocztowego w przeciągu dni trzech.

Wiadomości zagraniczne.

— *Berlin* 21 *Czerwca*. —

Według nadeszłéj właśnie wiadomości, król Jmć przybył dnia 18 b. m. o godz. 8 rano do Kopenhagi.

— *Paryż* 16 *Czerwca*. —

Na wczorajszém posiedzeniu głosowała izba nad całym projektem względem udzielenia funduszów na zachowanie pomników historycznych. Następnie przyjęła izba projekt nadania pensyj sędziom pokoju i nowy podatek od fabrykacyi cukru krajowego z buraków.

Izba deputowanych jest bliską ukończenia swych prac. Sądzą że rozprawy nad budżetem wydatków ukończy w dniu 21, a najdaléj dnia 5 czerwca głosować będzie nad budżetem dochodów.

Przed wczorajszém posiedzeniem zgromadziła się izba deputowanych w swych biórach dla roztrząśnienia projektu żądającego 10 milionów franków na uzbrojenie floty przeznaczonéj do brzegów zachodniéj Afryki, który w biórach dobrze przyjęty został: jeden tylko członek był mu przeciwny.

Stojące w porcie Cherbourga wojenne okręty mają być uzbrojone i stanowić część floty użyć się mającéj do przytłumienia handlu niewolnikami.

Mówią, że xiążę Salerno, ojciec xiężny Aumale, ma przybyć do Paryża.

Z Tulonu donoszą: Sądzą tu, że xiążę Montpensier nie odbędzie zamierzonéj podróży po morzu Śródziemnem, ponieważ przy przedłużeniu się wojny w Afryce, z powodu ukazania się Abd-el Kadera, nie będzie mógł tak prędko armii opuścić. Wiadomości z Afryki są w ogólności niepokojące: kilka pokoleń w okolicy Dellys powstało, a w Warauseris mało jest nadziei przytłumienia rokoszu. Słychać, że marszałek ma zażądać od rządu nowych posiłków.

Brukowanie ulic drzewem, które z wielkim kosztem zaprowadzono szczególniéj w Paryżu i Londynie, okazało się nietrwałem i celowi nieodpowiedniem; dla tego też w Paryżu zaczynają już bruki drewniane przerabiać na kamienne.

Xiążę Montpensier rozpocznie swą morską podróż przy brzegach morza śródziemnego pielgrzymką do kaplicy ś. Ludwika pod Tunis, poczém uda się do Egiptu, Bejrutu, Smyrny, Konstantynopola i przez Rodus i Maltę powróci do Francyi.

Młodzi xiążęta egipscy niedawno do Paryża przybyli, przyjmowani byli wczoraj przez króla.

Xiążę Bordeaux wybiera się w podróż do Wschodu xiążę Blacas będzie mu towarzyszył. Malarz Guillemin jest także do téj podróży zamówiony dla robienia szkiców ważniejszych przedmiotów.

W Trianon i w Wersalu upiększają pałace królewskie, jest bowiem jeszcze nadzieja, że królowa Wiktorya przybędzie tego roku do Paryża.

Ostatnie wiadomości z Algieru donoszą, że dnia 29 maja marszałek Bugeaud przedsięwziął razią przeciw Defetom zbuntowanéj części pokolenia Beni-Urag. Po uporczywéj walce utracili 55 ludzi, mnóstwo jeńców i 3000 sztuk bydła, prócz innych łupów, które wpadły w ręce

francuzów. Dnia 1 czerwca otoczył marszałek pokolenie Uled-Bus Seliman, zabrał im 180 jeńców i 1500 sztuk bydła. I w górach pomyślniejszy jest stan rzeczy. W dniu 1 czerwca pełnomocnicy pokoleń Keraisz, Alluja, Beni Tigrin, Defetow i innych znajdowali się w obozie marszałka, który im zalecił aby oddali broń. Dowiedziano się w obozie, że Abd-el-Kaner ukazał się w Ksar-Beida, w bliskości Taguince, 45 mil na południe od Tenise el Had.

W *Moniteur de l'armee* czytamy: jenerał porucznik xiążę Aumale mianowany jest przez króla główno dowodzącym w obozie pod Bordeaux.

Journal des Debats pisze: Przesłanie aktu abdykacyjnego Don Karlosa wielkim gabinetom europejskim towarzyszyły dość ciekawe okoliczności. Margrabia Villa Franca oddał królowi z strony xięcia hiszpańskiego, list zawierający akt abdykacyjny i żądanie paszportów. Ten list miał adres *Au Roi des Francais, Monsieur mon cousin* (do króla francuzów, mego pana kuzyna). Nic nie zachodziło przeciw jego odpieczętowaniu i został otworzony. Ale list przesłany przez Don Karlosa do królowéj angielskiéj miał adres: Do królowéj angielskiéj mojéj pani siostry. Lord Cowley nie chciał go przyjąć, i margrabia Villa Franca musiał się wyrzec przesłania go do królowéj Wiktoryi za pośrednictwem jéj posła w Paryżu. Listy dla cesarza Austryackiego i króla Pruskiego miały także adres: mego pana brata. Posłowie tych dwóch mocarstw odebrali listy ale przed ich odesłaniem do swych dworów zażądali z Wiednia i Berlina instrukcyj.«

Lord Aberdeen ma towarzyszyć królowéj Wiktoryi w jéj podróży do Niemiec.

— *Londyn* 14 *Czerwca.* —

Według urzędowych raportów, liczba parowych okrętów połączonych królestw, nie licząc parostatków wojennych, wynosi 870, pomiędzy któremi 10 mają siłę 400 do 1000 koni.

Jeneralny pocztmistrz ogłosił, że na przyszłość wszelkie gazety do południowéj Australii i Nowéj Zelandyi wolne od wszelkiego porto, przesyłane będą statkiem pocztowym co miesiąc do Sydney udającym się. Od listów tamże płacić się ma 1 szyl. (2 złp.)

Królowa, xiążę Albrecht i ich dostojni goście zaszczycili znowu swą obecnością wyścigi konne w Ascot, gdzie pomiędzy nagrodami odznaczała się pyszna waza wartości 500 luidorów, dar N. cesarza rossyjskiego w dowód przychylności dla sławnych wyścigów w Ascot.

Dwór królowéj wraz z dostojnemi gośćmi opuści jutro Windsor i powróci do stolicy, gdzie w pałacu Buckingham dana będzie świetna uczta na cześć xięstwa Nemours.

Missyonarz Dr. Wolff leży chory w Londynie na bardzo bolesną chorobę, którą z Bucharyi przywiózł. Jest ona tam endemiczną, i każdy cudzoziemiec dostaje jéj po krótkim pobycie; nazwa jéj jest *riehte.* Powstaje ona z jadowitego owadu, który jajka swoje w wierca w większą część stopy ludzkiéj pod kostką; po upływie roku wyrasta z niéj gąsienica i sprawia znaczną puchlinę. Obkładaniami z ziół zmiękcza się ją i wyciąga najezdnika w kształcie długiego, cieniutkiego, przeźroczystego robaka. Tę to operacyę uskuteczniono na obudwóch nogach Dra Wolff, co atoli pociągnęło za sobą bolesne zapalenie.

— *Dnia* 17 *Czerwca.* —

Na wczorajszém posiedzeniu, izba wyższa na wniosek Lorda Aberdeen, zezwoliła na udzielenie panu Pottinger 1500 f. st. pensyi, licząc od chwili opuszczenia przez niego państwa chińskiego. Poczem pomimo opozycyi xięcia Newcastle i wyraźnéj protestacyi hr. Winchelsea, nastąpiło trzecie odczytanie bilu Maynootskiego w skutku większości głosów 181 przeciw 50.

Xięstwo Nemours opuścili wczoraj pałac Buckingham, udając się z powrotem na Dower i Ostendę do Paryża.

Izba niższa uchwaliła wczoraj jednozgodnie pensyę dla p. Pottinger. Wszyscy mowcy ubiegali się w oddawaniu pochwał temu utalentowanemu negocyatorowi pokoju.

— *Konstantynopol* 4 *Czerwca.* —

Ali Efendi, dotychczasowy poseł turecki w Londynie, zaraz po swojem tu przybyciu mianowany został członkiem Rady Wychowania i Rady Stanu. Jest on najgorliwszym stronnikiem Reszyda Paszy i stronnictwa reformy.

Poseł angielski podał Porcie energiczną notę, w któréj imieniem rządu swego nalega na wypełnienie fermanu sułtańskiego dla kościoła protestanckiego w Jerozolimie. Mówi on w téj nocie między innemi, że gdy wszystkie wyznania i sekty chrześciańskie mają w Jerozolimie swoje świątynie, przeto i rząd jego spodziewa się po zamiłowaniu wysokiéj Porty do sprawiedliwości, że jedynie wyznania protestanckiego od tego nie zechce wyłączyć.

Rozmaitości.

Żywot sławnego karła JOZEFA BORUSŁAWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Dnia 23 maja 1782 był Borusławski przedstawiony królowi Jerzemu IV. i Królowéj Karolinie. Wprowadziła go hrabina Egremont, którą przez pana Bukatego, ambasadora polskiego w Anglii, był poznał. Wiele członków królewskiéj rodziny znajdowało się na tem przedstawieniu; król zadał Borusławskiemu kilka pytań i pozwolił mu nawet usiąść; xiążę Walii okazywał się bardzo uprzejmym, a reszta młodych xiążąt i xiężniczek obchodzili się z Borusławskim w najpoufalszy sposób. Ale ten zaszczyt o mało go zbyt drogo nie kosztował, gdyż tak mocno przy téj królewskiéj prezentacyi się utrudził, iż ztąd w chorobę zapadł. Usłyszawszy o tem król Jerzy, posłał mu swego lekarza, lecz niczem go nie obdarzył, a tak całą pociechą pacyenta pozostało, iż był przyjętym u króla, jak na szlachcica polskiego przystało.

Teraz zaczął Borusławski dawać koncerta, a różne dostojne osoby powzięły zamiar otworzyć subskrypcye, w celu zapewnienia mu małej rocznéj intraty, co wszakże do skutku nie przyszło. Z Londynu udał się na krótki czas do Bath, a powróciwszy znowu do stolicy, wyprawił nowy koncert. Xiążę Walii przyrzekł być na nim, ale o tem zapomniał. Lord Townshend nie śmiał Jego Królewskiéj Mości przypomnieć przyrzeczenia, lecz znajdował się sam z całą swoją rodziną na koncercie i zapłacił za 5 biletów 25 gwineów.

Nakoniec nadeszła owa długo odwlekana chwila, gdzie mały dumny szlachcic za pieniądze pokazywać się musiał. Z początku kosztował wstęp gwineę, późniéj 5 szylingów. Ale i to nie pomogło, a w kwietniu następnego roku wyjechał Borusławski do Irlandyi, zatrzymując się po drodze w Bristolu i Chester.

Podobnie jak do Anglii,; zawiózł był Borusławski i do Irlandyi wiele polecających listów, z których jeden, pisany do wicekróla, wyjednał mu zaproszenie na dwór onegoż w Dublinie, otrzymał tamże w darze 20 gwineów. Za przykładem wicekróla poszedł xżę Rutland, którego małżonka stała się protektorką Borusławskiego. Nie tylko że się znajdowała na jego koncercie, ale i tańczyła na balu, który po koncercie nastąpił; poczem przysłała Borusławskiemu 30 gwineów przez swego mistrza ceremonii. Przy téj saméj sposobności przyniósł mu też xżę Leinster osobiście 20 gwineów.

Borusławski bawił dwa lata w Dublinie, i byłby tu był zupełnie ze swego losu zadowolonym, gdyby nie słabość jego żony, którą z téj przyczyny w Anglii zostawić musiał. Przyjechała jednak późniéj do niego i powiła mu trzecią córkę. Opuściwszy Irlandyę udali się oboje do Liwerpoolu, ztamtąd do Manschester i Birmingham, potem do Oxfordu, a wreszcie powrócili znowu do Londynu.

Podczas gdy Borusławski z rodziną swą w Oxfordzie bawił, otrzymał raz zaproszenie do spędzenia wieczoru w pewnem, około ośm mil angielskich od Oxfordu odległem miejscu. Osoba, która mu to zaproszenie uczyniła, nie chciała wymienić ani nazwiska wyznaczonego mu miejsca, ani też pana domu, który chciał go widzieć u siebie, oświadczając jedynie, iż nadejdzie po niego powóz i zawiezie go na miejsce przeznaczenia. Borusławski przyjął to tajemnicze zaproszenie i był zawieziony do Blenheim przed xięcia i xżnę Marlborough. Znalazł najłaskawsze przyjęcie, xiężna oprowadzała go po wszystkich przepysznych pokojach swojego zamku, pokazując mu wszelkie osobliwości, a xiążę darował mu przy odjeździe banknot na dziesięć funtów szterlingów.

Po niejakim czasie przysłał xżę Marlborough do Borusławskiego, prosząc go o przysłanie mu jednego ze swoich trzewików. Borusławski posłał mu parę w polsce robionych butów, a xiążę, który uznał zapewne, iż jego poprzedni dar był zbyt mały, przesłał mu teraz dwadzieścia funtów szterlingów.

Bez wątpienia znajdują się te buty do dziś dnia pomiędzy osobliwościami zamku Blenheim.

Powróciwszy, jakeśmy powiedzieli, do Londynu, zastał tam Borusławski swego dawnego przyjaciela, Hetmana Ogińskiego, który go niegdyś w Paryżu muzyki uczył. Hetman przyrzekł zająć się jednym z jego koncertów. Na krótki czas przed wyznaczoną do koncertu godziną, zajechał po Borusławskiego powóz, mający go zawieść do Carltonhouse. Przybywszy, znalazł tam xięcia Meklemburskiego wraz z xięciem Walii, którzy go widzić pragnęli. Zatrzymał się tam całą godzinę, zostając w najżywszéj obawie, aby zgromadzeni na koncert goście daremnie nań nie czekali. Xiążę Walii przyrzekł znajdować się na koncercie, lecz, jak Borusławski powiada — „zapomniał znowu.“ *(D. n.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 30 Czerwca do dnia 1 Lipca.

Jurkiewicz Regina, Smolian kapit. ces. ros., Jonathan Julian, Samnicki Franciszek, Bukowska Magdalena ob., z Polski; — Oraczewska Józefa, Drohojowska Wiktorya, Wróblewski Leo, Brunfan Józef, Bellozio Karol, z Galicyi; — Harres Wiliam, Borycki Jan, Lützow Teodor, Liebert Fryderyk, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Dunikowski Alexander ob., Russocki Józef hr., do Polski; — Dobrzyński Michał ob., do Galicyi; Schultz Karol, Schuster Teodor, Klemchen Teodor z żoną, Muller Alexander, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 5206.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, że w myśl uchwały Senatu Rządzącego z dnia 13 b. m. i r. Nr. 2848, odbędzie się licytacya przez sekretne opieczętowane deklaracye na ręce Senatora w Wydziale Prezydującego do dnia 10 Lipca r. b. do godziny 2 z południa składać się winne, na wypuszczenie w przedsiębiorstwo przerobienia części traktu Austr. Prusko Szląskiego w sekcyi II. pod górą Bielańską. Za *praetium liciti* oznacza się summa złotych polskich 12,650 groszy 16, kosztorysem uchwałą Senatu Rządzącego na początku powołaną zatwierdzonym objęta, bowiem kwota złotych polskich 360 na dozór techniczny jako wprost z Kassy Głównéj wypłacać się mająca z kosztorysu wyłączoną została. Składający deklaracyą według wzoru w Dzienniku Rządowym przy niniejszém obwieszczeniu zamieszczoną, winien poprzednio złożyć w Kassie Głównéj *vadium* w kwocie złotych polskich 1,300 i złożenie to mieć na wierzchu deklaracyi poświadczone. O innych warunkach w biórach Wydziału wiadomość w godzinach kancellaryjnych powziętą być może.

Wzór do Deklaracyi.

W skutek obwieszczenia Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi z dnia 24 Czerwca 1845 r. Nr. 5206, względem odbywać się mającéj licytacyi na przerobienie części traktu Austr. Prusko Szląskiego w sekcyi II. pod górą Bielańską, składam niniejszą deklaracyą, iż przed-

siębiorstwa rzeczonego za summę (tu wyrazić literami) podejmuję się, i robotę według warunków przezemnie przejrzanych i dobrze zrozumianych w zupełności i jak najakuratniéj dokonam. Zaświadczenie Kassy Głównéj, jako *vadium* złożyłem, znajduje się na niniejszéj deklaracyi zamieszczoném, i proszę o nakaz wydania mi tegoż w razie nieutrzymania się (tu wyrazić komu wydane ma być *vadium*, daléj położyć datę, imie i nazwisko). Ostrzega się, aby deklaracye były pisane pod ich nieważnością wyraźnie bez przekreśleń lub zastrzeżeń, na wierzchu zaś deklaracyi podpisane być ma: »Deklaracya co do przedsiębiorstwa przerobienia części traktu Austr. Prusko Szląskiego w sekcyi II. pod górą Bielańską, przez Wydział Spraw Wewnętrznych i Policyi w dniu 24 Czerwca 1845 r. Nro. 5206 ogłoszonego.« tudzież poświadczenie Kassy Głównéj na złożone *vadium.*

Kraków d. 24 Czerwca 1845 r

Senator Prezydujący
KOPFF.
Referendarz L *Wolff.*

Nro. 6197

DYREKCYA POLICYI

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Ponieważ w skutku rozporządzenia Senatu Rządzącego z d. 4 b. m. do L. 1422 wydanego, mają być sprzedanemi przez publiczną licytacyą effekta w Depozycie Policyjnym przez przeciąg 1843 r. złożone, niewiadomych osób własnością będące, przeto zamieszczając poniżéj wykaz takowych effektów, Dyrekcya Policyi wzywa osoby prawo do ich własności mieć mogące, aby się w terminie 3 miesięcy od dnia dzisiejszego poczynając, do Dyrekcyi Policyi z stósownemi dowodami tegoż prawa własności, zgłosili.

Krakow d. 18 Kwietnia 1845 r.

Dyrektor Policyi,
Wolfarth.
(3r) Sekr. *Ducilłowicz.*

O D P I S.

Łyżeczka srebrna; pierścionek złoty; kapa kościelna i krzyżyk z gałką z podstawą srebrne; pierścionek złoty z krwawnikiem; branzoletka brązowa z koralikami; branzoletka brązowa z kamykiem; łyżeczka srebrna; dwa kluczyki z kłotką mosiężną; pierścionków mosiężnych 4; koło od wozu; łańcuch żelazny; kłodka zepsuta nóż i gwóźdź; siekiera; klucz żelazny; kłodka zepsuta; łańcuch żelazny; antaba żelazna; muterka; 4 kółka żelazne (łańcuszek); kłodka duża z kluczem; kłodka; koc; chustka biała od nosa; koc węgierski; poszewka safianowa; worek i torba; koszula męzka; worek zgrzebny; sukmana biała; chustka biała od nosa; kawałek wstążki od ornatu; spodnica perkalowa; bawełny trochę na knoty; płaszcz szaraczkowy stary; futro białe astrachanią podszyte; krawatel prunelowy i chustka od nosa; kożuch granatowy z białym futrem; chustka płócienna w kwiatki; fartuchów 6; spodniczka 1; ręcznik 1; chustka 1; furażerka 1; szalik niebieski; chusteczka biała; czapka sukienna ciemno-zielona; poduszka z pierza 1; poduszka słomiana 1; chusteczka 1; fartuch 1; spodnica 1; trzewików para 1; pończocha 1 i szmat kilka; gorset perkalikowy; poduszka safianowa wyścielana; chustka niebieska; fartuch biały; woreczek; surdut; spodni 2; spencer; koszul 7; gaci 3; kamizelek 2; półkoszulków 3; chustek 2; mantelzak z ceraty 1; chustka wełniana stara; kożuch; czapka sukienna; chustka bawełniana; spodnie i koszula; 4 nitek małych korali; koralików lakowych nitek 24; dwie uździenice; naszelnik rzemienny z łańcuszkiem; piłek 2 i hebli 7; skrzynka; skrzynka z kłodką; butelek piwa 5; flaszka z wódką; flaszeczka z olejem; kozik; scyzoryk; łyszka blaszana; laska żółta bukowa; kozik; pudełek papierowych 6; herbaty około $\frac{1}{4}$ funta i około funt kakao; fajka drewniana z cybuchem; futerał na cygara; cygarniczka z bursztynkiem; zwijadła szmuklerskie 2; talerzy 3; trzos nowy skórzany; fajka porcellanowa z cybuchem giętym; krzesiwa; kapciuch skórzany, pasek lakierowany z sprzączką; kosz plecny; koszyk ręczny; laska z szpadą; garnek żelazny; garnek żelazny stary; laska z sztyletem; latarnia od powozu; kawałek liny; prassa litograficka z rekwizytami; kamieni z rysunkami sztuk 25; płat kamiennych sztuk 5; kamień do tarcia farb 1; blach metalowych 3; 2 wałki do napuszczania farb; słojków z farbami 3; książka hebrajska; gotowizną złp. 100; złp. 2 gr. 3; złp. 3 gr 14; złp. 1 gr 6; złp. 1 gr. 3; złp. 3; złp. 15; 3 cwancygiery i 2 dziesiątki; złRyńs. 8 Xr. 57 CM. i złp. 1 gr. 21; gr. 12; złp. 8 gr. 10.

Zgodność odpisu świadczy,
Sekr. D. P. *Ducillowicz.*

W dniu 4 Lipca 1845 r. o godzinie 9éj z rana na placu właściwym obok Sukiennic w Rynku Głównym M. Krakowa zajęte ruchomości, jako to: zegar, szkło różne, bielizna i garderoba rozmajta, słonina, skóry niewyprawne, stolarszczyzna, spirytus, wódki rozmajtè z naczyniem i różne sprzęty domowe, zaś o godzinie 11$\frac{1}{2}$ na Targowisku bydła rogatego przy Wesołéj zajęty wieprz w drodze exekucyi Sądowéj sprzedane będą przez publiczną licytacyą. O czém chęć licytowania mających zawiadomiam.

Kraków dnia 28 Czerwca 1845 r.

Ignacy *Piekarski* Kom. Sąd.

Doniesienie prywatne.

Adwokat *Kleszczyński* zawiadomia strony interessowane, iż od 1 Lipca r. b. zamieszkanie swe przenosi pod L. 20 przy Głównym Rynku do kamienicy W. Rygierowéj.